SPORT WODNY



Otwarcie sezonu wioślarskiego w Warszawie. W drodze do kościoła

I-szy ZESZYT ZA MAJ 1938

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA, PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ I JACHTINGU MOTOROWEGO

Nr. 7 Rok XIV

Cena egz. 90 gr.

Nowy wydział w szkole morskiej

Wobec tego, że Państwowa Szkoła Morska otwiera w bieżącym roku szkolnym (1938/39) nowy wydział, którego organizacja i zadania są odmienne od znanych już społeczeństwu dwóch wydziałów technicznych, Dyrekcja Szkoły podaje do wiadomości co następuje:

Wydział Transportu i Administracji Morskiej będzie miał na celu przygotowanie specjalistów w dziedzinie transportów morskich oraz personelu dla władz administracji morskiej. Utworzenie nowego wydziału spowodowane jest brakiem takich pracowników, który daje się odczuwać w przedsiębiorstwach żeglugowych, firmach maklerskich, spedycyjnych i tym podobnych przedsiębiorstwach transportowych i portowych.

Przebieg szkolenia na Wydziale Transportu i Administracji Morskiej będzie następujący:

Kandydaci (Państwowa Szkoła Morska ma zamia. na rok szkolny 1938/39 przyjąć 20—25 uczniów) będą przyjmowani na warunkach obowiązujących ogół kandydatów do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, z tą różnicą, że pod względem warunków zdrowotnych (wzrok) — stawiane im będą wymagania łagodniejsze.

Egzamin wstępny obejmie język polski, niemiecki, historię Polski, geografię, matematykę i chemię. Razem z pozostałymi kandydatami — kandydaci na Wydział Transportu i Administracji Morskiej będą zaokrętowani na statku szkolnym dla odbycia żeglugi próbnej tzw. kandydackiej (około 1 i pół miesiąca), po czym powrócą do Szkoły na 1 rok studiów.

Po pierwszym roku nauki uczniowie tego wydziału odbywać będą przez okres lata praktykę na morskich statkach handlowych (w żegludze bliskiej), zatrudniani przede wszystkim przy manipulacjach z ładunkiem i związanymi z nimi dokumentami, a także jako pomocnicy kancelaryjno-rachunkowi na statku (ok. 3 i pół miesięcy).

Po drugim roku nauki uczniowie odbywać będą praktykę przez okres lata również na morskich statkach handlowych, tym razem jednak na liniach do Ameryki Północnej, Środkowej i Południowej, na Bliski Wschód oraz do Afryki (ok. 3 i pół miesięcy).

Po trzecim roku nauki na wiosnę poddani zostaną egzaminowi końcowemu, po czym nastąpi praktyka początkowo w biurach przedsiębiorstw żeglugowych, firm maklerskich, spedycyjnych, w towarzystwach asekuracyjnych (morskich), w urzędach portowych itp. — a następnie w zagranicznych morskich przedsiębiorstwach transportowych i portowych (ok. 3 i pół miesięcy w kraju i 6 miesięcy zagranicą), celem zapoznania się z metodami pracy i organizacją zagranicznych przedsiębiorstw transportowych oraz w celu lepszego opanowania języków obcych, a w szczególności języka angielskiego i niemieckiego.

W ten sposób okres szkolenia na tym wydziale wynosić będzie ok. 43 miesięcy, z czego na wyszkolenie teoretyczne przypadnie ok. 20 miesięcy, na wyszkolenie praktyczne ok. 18 miesięcy, reszta ok. 5 miesięcy — na urlopy wypoczynkowe i świąteczne.

Po odbyciu tej praktyki i złożeniu odpowiedniego sprawozdania — absolwenci otrzymają dyplom z ukończenia Wydziału Transportu i Administracji Morskiej Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Sprawozdanie z praktyki absolwenci składać będą w języku kraju, w którym odbywali praktykę zagraniczną.

KOMUNIKAT

„Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, której zadaniem jest przygotowywanie wykwalifikowanych zawodowo oficerów marynarki handlowej specjalności pokładowej i maszynowej oraz specjalistów w zakresie transportu morskiego i pracowników administracji morskiej — podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie do Szkoły na Wydziały: nawigacyjny, mechaniczny oraz transportu i administracji morskiej — należy składać najpóźniej do dn. 4 lipca 1938 r. włącznie pod adresem: Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Morska 83:

Od wstępujących do Szkoły wymaga się:

a) wieku 16—18 lat, licząc do dn. 1 sierpnia 1938 r.,
b) ukończenia szkoły typu gimnazjalnego [illegible]wej lub prywatnej z prawami;
c) poddania się badaniu przez Komisję lekarską przy Szkole dla oceny stanu zdrowia;
d) złożenia egzaminu wstępnego.

Kandydaci na Wydział nawigacyjny i mechaniczny składają egzamin z języka polskiego, arytmetyki, algebry, geometrii, fizyki i chemii z zakresu programu gimnazjum ogólno-kształcącego; nadto kandydaci, którzy nie mają na ostatnim świadectwie stopnia z języka niemieckiego, zdają z niego egzamin uzupełniający.

Kandydaci na Wydział transportu i administracji morskiej składają egzamin z języka polskiego, niemieckiego, arytmetyki, algebry, historii, geografii i chemii z zakresu programu gimnazjum ogólno-kształcącego.

O ile chodzi o egzamin z języka niemieckiego, to kandydaci do Państwowej Szkoły Morskiej w wyjątkowych wypadkach będą mogli ubiegać się o zwolnienie od składania tego przedmiotu.

Nauka w Szkole jest bezpłatna. Za utrzymanie uczniów w Internacie szkolnym oraz świadczenia, dostarczane przez Internat — ustalona została na rok 1938/39 opłata w wysokości zł 1.000, płatnych w 10-ciu ratach.

Bliższych informacyj co do samej Szkoły, warunków przyjęcia, składania podań itp. — udziela pisemnie Dyrekcja Szkoły po nadesłaniu znaczka pocztowego za 5 gr.

Korespondencję należy adresować: „Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, ul. Morska 83."



ROK 14 WARSZAWA, MAJ 1938 R. № [illegible]

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO



Uczestnicy Walnego Zgromadzenia P. Z. Ż.

Walne zgromadzenie Polskiego Związku Żeglarskiego

Dnia 30 kwietnia rb. o godz. 16-ej odbyło się w pięknej sali konferencyjnej Tow. Ubezpieczeń „Przezorność", przy ul. Świętokrzyskiej 23, Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Żeglarskiego.

Zebranie zagaił prezes PZŻ. pułk. dypl. W. Kiliński, wzywając zebranych do uczczenia przez powstanie i chwilą milczenia zmarłych członków organizacji zrzeszonych i witając przedstawicieli tych organizacji, które ostatnio do PZŻ. przystąpiły, a mianowicie: Związek Wojskowych Klubów Sportowych, Toruński Klub Żeglarski i Koło Żeglarskie YMCA.

Po zagajeniu pułk. Kiliński wręczył mistrzowi Polski w klasie olimpijek p. Henrykowi Olszewskiemu (YCAZM.) i wice-mistrzowi p. Jerzemu Dzięciołowi (OYK.) pamiątkowe proporczyki w gustownie wykonanych kasetkach.

Na propozycję pułk. Kilińskiego wybrano, tradycyjnym już zwyczajem, przez aklamację, na przewodniczącego zebrania p. Bronisława Barylskiego, który zaprosił do prezydium pp. gen. M. Zaruskiego i inż. L. Bielawskiego, a na sekretarza p. Henryka Sobańskiego (PYMC.).

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności, sprawozdania finansowego i wniosków Komisji Rewizyjnej, które nie wywołały dyskusji, Walne Zgromadzenie udzieliło absolutorium ustępującemu zarządowi, przy czym, na wniosek delegata Chojnic wyrażono specjalne podziękowanie i uznanie zarządowi za wielce owocną i celową działalność.

Nawiązując do tematów poruszonych w sprawozdaniu, Walne Zgromadzenie wysunęło szereg dezyderatów, szczególnie w kierunku usunięcia niektórych usterek, które okazały się w nowym statucie.

Kolega Marczewski (JKAZS.) zwrócił się do zarządu z zapytaniem, czy wiadomości, które pojawiły się w ostatnich czasach w prasie, jakoby LMK. dążyła do ingerowania w sprawach żeglarstwa, a nawet proponowała stworzenie jakiejś nadrzędnej komórki organizacyjnej dla czterech sportów wodnych pod przewodnictwem Prezesa LMK., są zarządowi znane i jakie w tej kwestii zajął on stanowisko.

Pułk. Kiliński, odpowiadając na to zapytanie, odczytał list, który wystosował, w porozumieniu z zarządem PZŻ., do Prezesa LMK., w odpowiedzi na propozycję stworzenia komisji międzyzwiązkowej, pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego LMK. Odpowiedź była negatywna, gdyż nie ma potrzeby stałego porozumiewania się związków sportów wodnych, których prócz wody, nic nie łączył, a tworzenie jeszcze jednego — piątego — szczebla organizacyjnego, byłoby na dzisiejszym stopniu rozwoju sportu żeglarskiego, conajmniej przedwczesne. Natomiast PZŻ. jest go-



Olszewski Henryk — mistrz Polski na klasie „O" i Dzięcioł Jerzy — wicemistrz.

tów delegować od wypadku do wypadku swego przedstawiciela celem omówienia jakiejś interesującej także i PZŻ. sprawy jeżeli zostanie przez LMK. na taką konferencję zaproszony.

Walne Zgromadzenie zaaprobowało stanowisko zarządu przez aklamację.

Następnie przeprowadzono wybory do nowego zarządu w następującym składzie:

Prezes: pułk. dypl. Władysław Kiliński,
Wice-Prezesi: kom. Cz. Petelenz i ppłk. M. Grodzicki,
Sekretarz Generalny: Jerzy Lisicki,
Skarbnik: Michał Niedźwiałowski,
Zastępca Skarbnika: Stanisław Wierzyński,
Komisja techniczna: Tadeusz Sołtyk,
„ wyszkoleniowa: Kazimierz Dembowski,
„ turystyczna: Piotr Kurnicki,
„ jachtingu lodowego: Zbigniew Krasnodębski,
Wydział młodzieży: Stefan Zagórski,
Senior Sędziów: Adam Wolff,
Komisja Rewizyjna: pp. Orczykowski, Lewandowski i Zakaszewski.

Z programu na nową kadencję zarządu najciekawszymi punktami są: organizacja mistrzostw Polski na olimpijkach w lipcu rb. w Pucku i regat międzynarodowych w tej klasie. W tym celu PZŻ. zbudował na stoczniach krajowych 10 olimpijek, przeznaczonych dla zawodników zagranicznych. Po regatach łodzie te będą sprzedane żeglarzom zrzeszonym po cenie bardzo przystępnej, bo 800 zł.

W sierpniu rb. zamierza PZŻ. wysłać mistrza i wicemistrza Polski na rok 1938/39 na regaty o mistrzostwo Europy, które odbędą się na jeziorze Straremberg w Bawarii.

Wobec uporządkowania już prawie na 100% spraw żeglarstwa śródlądowego, zwróci zarząd PZŻ. w dalszej swej pracy większą uwagę na sprawy żeglarstwa morskiego.

Na zakończenie obrad, które odbyły się w atmosferze prawdziwie koleżeńskiej, postanowiono wysłać depesze do Pana Prezydenta RP., Pana Marszałka Śmigłego-Rydza oraz do Panów gen. Olszyny Wilczyńskiego i ppłk. Zientkiewicza, którzy zajmując do niedawna stanowiska dyrektora wzgl. wice-dyrektora PUWF. i PW. okazali wiele przychylności zrozumienia dla spraw żeglarskich i przyczynili się do jego rozwoju.

X. X.

Z teorii żeglarstwa

(dalszy ciąg)

Z kolei przejdziemy do opisania zjawisk związanych z pływaniem łodzi po powierzchni wody.

Najważniejsze różnice między opływem w powietrzu a opływem na powierzchni wody będą pochodzić stąd, że swobodna powierzchnia wody będzie mogła zmienić swój kształt pod wpływem powstających na opływanym ciele rozkładów ciśnień.

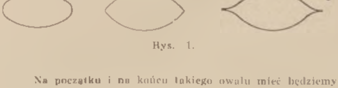
Nadciśnienie powstające na skutek pewnego opływu powoduje w tym miejscu spiętrzenie wody w postaci fali w ten sposób, że wysokość ciśnienia ściśle odpowiada wysokości słupa wody. To podnoszenie słupa wody na taką czy inną wysokość wymaga włożenia pewnej pracy.

Ta pochłonięta przez wodę praca jest źródłem oporu, który nazwiemy oporem zafalowania.

Opór ten istnieje niezależnie od tarcia. Tak, że ciało pływające podlega oporowi nawet w cieczy nielepkiej podczas gdy zanurzone wewnątrz ośrodka, jak to poprzednio wywodziliśmy oporowi nie podlega.

Dążąc do zmniejszenia oporu zafalowania będziemy poszukiwać ciała o takim kształcie, wzdłuż którego najmniej będą się zmieniały ciśnienia. Wysuwają się więc na pierwszy plan ciała o dużych wydłużeniach. Im wydłużenie jakiegoś ciała będzie większe, to jest większym będzie stosunek jego długości do szerokości, tym mniejsze będą na jego powierzchni zmiany ciśnień wywołane opływem. Oczywiście pod warunkiem zachowania geometrycznego podobieństwa i w odniesieniu oporów do objętości danego ciała (co w odniesieniu do łodzi oznacza jej tonaż).

Dalej, poszukując najlepszego kształtu geometrycznego na drodze matematycznej dojdziemy do wniosku, że największe nadciśnienia i ssania powstaną na ciałach o kształtach owalnych (a rys. 1)



Rys. 1.

Na początku i na końcu takiego owalu mieć będziemy całkowite dynamiczne ciśnienie szybkości a po środku znaczne ssanie. W praktyce obserwując holowanie berlinki widzimy silne spiętrzenie wody przed dziobem i na rufie a głęboką kotlinę w środku ich długości.

Zaostrzenie dziobu (rys. 1-b), wprawdzie pozostawia

ten jeden punkt w którym całkowite dynamiczne ciśnienie szybkości występuje ale sąsiedni obszar wysokiego ciśnienia jest dużo mniejszy jak również obszar niskiego ciśnienia nie jest tak głęboki. Dlatego to statki z zaostrzonymi dziobami robią znacznie mniejszą falę.

Idąc dalej możemy przejść od dziobu w którym krzywizna posiada dwie styczne do takiej w którym jest tylko jedna styczna (Rys. 1-c). Wówczas okazuje się, że na dziobie i rufie nadciśnienia zmalały. Zmaleje również ssanie w środku długości kadłuba.

Bowiem na ostrzu takim niema punktu w którym szybkość malała by wogóle do zera, jest tylko zmniejszenie szybkości, a wobec tego i ciśnienie nie może osiągnąć całkowitego dynamicznego ciśnienia szybkości. Ten ostatni kształt byłby więc najodpowiedniejszym. Gdyby nie opór tarcia.

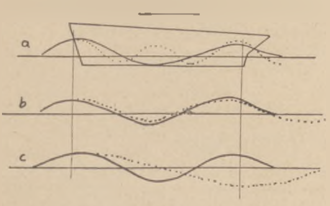
Oto opór tarcia tym będzie większy, im większa będzie powierzchnia trąca. (W przeciwieństwie do tarcia suchego, gdzie opór prawie nie zależy od wielkości powierzchni, a tylko od nacisku).

Żeby więc mieć minimalny opór tarcia, trzebaby mieć minimalną powierzchnię trącą zaś przy danym tonażu minimum powierzchni posiada kula. I oto konstruktor staje wobec zagadnienia wyboru kompromisu między kadłubem wysmukłym i zaostrzonym, a kulą!

Dla łodzi przeznaczonych do żeglugi z dużą szybkością, a więc na silne wiatry przeważać będzie czynnik smukłości. Na słabych wiatrach minimum powierzchni: pękate kształty brać będą górę.

W każdym razie nawet w starannie polakierowanym jachcie opory tarcia stanowią przy szybkości 5 węzłów około 80% oporów, a dopiero przy 8 węzłach 50%. (Dla pewnej rodziny jachtów zbadanych przez William'a Froude'a).

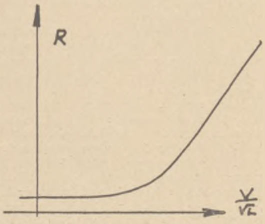
Na temat oporów tarcia niewiele więcej można już powiedzieć. Trzeba jak najstaranniej gładzić dno i koniec. Natomiast rozpatrując głębiej sprawę oporów zafalowania przekonamy się, że współczynnik oporu nie jest jednakowy przy różnych szybkościach. Okazuje się, że każdy kadłub ma pewną graniczną szybkość, przy której opór ten zaczyna gwałtownie wzrastać, obserwować to zjawisko można na starych piątkach kl. V. Są one dosyć pękate i ich opór zafalowania jest dosyć duży. Przy pewnej sile wiatru zaczynają one osiadać rufą w wodzie i potem ze wzrostem siły wiatru już bardzo powoli zwiększają szybkość.



Rys. 2.

Rys 2 przedstawia wykres współczynnika oporu dla pewnego jachtu w zależności od stosunku szybkości do pierwiastka z długości. Przy obranym kadłubie, a więc stałym L opór zależny jest tylko od szybkości. Z wykresu tego widzimy, że jeśli dzięki szybkości dojdziemy do punktu załamania ku górze wykresu współczynnika szybkości, to aby nie wzrastał on dalej zbyt szybko należy zwiększać L. — długości. Zjawisko to łatwo wytłumaczyć. Weźmy łódź płynącą, na której dziobie i rufie tworzy się fala powodowana nadciśnieniem i w środku kotlinka odpowiadająca depresji. Poza pracą pochłoniętą na zafalowanie wody, ponieważ rozkład ciśnień na kadłubie jest symetryczny (pomijając wpływ tarcia) siły hamujące na kadłub, nie działają. Rozpatrzmy teraz wzgórek wody, który w pewnym momencie utworzył się na dziobie.

Woda ta raz zaburzona zaczyna normalnie falować, tymczasem łódź posuwa się naprzód, i wierzchołek naszej fali, czy raczej cząsteczka, która znajdowała się na szczycie wzgórka wody na dziobie porusza się po krzywej kreskowanej na rys. 3.



Rys. 3.

Jeśli statek posuwa się wolno to cząsteczka nasza opadnie i podniesie się kilkakrotnie zanim ją minie cały kadłub (rys. 3-a).

Przy szybszym ruchu cząsteczka nasza osiągnie najniższe swe położenie w środku burty, potem zacznie wznosić się i najwyższe jej położenie będzie na rufie, poczem ponownie zacznie opadać.

Oczywiście ten ruch fali dziobowej doda się do kotlinki i fali rufowej tworząc wypadkową.

Przy jeszcze szybszym ruchu statku najniższe położenie badanej cząstki wody wypaść może właśnie na rufie łodzi (rys. 3-c).

Pierwszy wypadek jest mało ciekawy. Obserwować go można w czasie podjeżdżania do pomostów dużych parowców morskich. Wówczas wzdłuż jego burty widać kilka tworzących się fal.

W drugim wypadku „druga fala" od fali dziobowej dodaje się do fali rufowej i tworzy wysoką falę pod rufą. Jacht rzekomo ciągnie rufą falę. Ale w rzeczywistości wysokiej fali odpowiada wysokie ciśnienie na rufie, a więc wyciskanie rufy do przodu, co jest korzystne.

Dopiero gdy zbliżamy się do trzeciego wypadku przesuwająca się ku rufie dolinka fali dziobowej odejmuje się od fali rufowej, i oto mamy nadciśnienie na dziobie hamujące i ssanie na rufie również hamujące. Wówczas to, tak gwałtownie wzrasta opór. Aby go uniknąć należy wydłużyć nasz statek tak, aby jego rufa sięgnąć do wierzchołka drugiej fali. Ponieważ długość tej względnej fali jest tym większa im szybszy jest statek, dlatego motorówki wyścigowe z czasów, w których nie znano jeszcze ślizgania musiały być strasznie długie. Np. zwycięzca „Złotego Pucharu", „Standard" z 1904 r. miał 59 stóp długości przy 24 węzłach szybkości.

Inż. T. Sołtyk

Doroczny maraton łodzi motorowych

Doroczny wyścig motorów przyczepnych, rozgrywany w Stanach Zjednoczonych na trasie New-York — Albany, mierzącej około 200 km długości nosi nazwę „Maratonu" i jest słusznie uważany za największą imprezę sezonu.

Niesamowicie ciężkie warunki jazdy po wielkiej rzece wśród statków, stwarzających dużą falę, stawiają wysokie wymagania zdolnościom kierowców. Maraton amerykański nie może być w żadnym wypadku brany za wzór, lub porównywany z żadną naszą imprezą. Dla poparcia tego twierdzenia przytoczę fakt, że na stokilkadziesiąt łodzi, stanowiących śmietankę kilkudziesięciotysięcznej rzeszy przyczepniackiej, dochodzi do mety co roku zaledwie czterdzieści — pięćdziesiąt; reszta nie wycofuje się z powodu drobnych defektów, lecz „pada na posterunku": czytając szczegółowe sprawozdania z „maratonów" widzimy niemal przy każdym wycofanym: „bottom out": po prostu facetowi dno wyleciało na fali...

Amerykanie rozumieją dobrze, co to jest sport i jadą w każdych warunkach z największą możliwą szybkością.

Skromnym, może nawet cokolwiek za skromnym, echem amerykańskiego maratonu jest doroczny polski maraton, połączony z rozgrywaniem nagród przechodnich.

Nasz maraton odbywa się na dystansie nominalnie 50 km, w rzeczywistości zaś coś około 45 km na trasie Warszawa — Świder — Warszawa po gładkiej powierzchni naszej poczciwej Wisły. Nikomu nie wylatuje dno, ale zato czasy są lepsze od amerykańskich.

Z roku na rok poprawiamy nasze wyniki, aczkolwiek liczba zawodników maleje.

Tegoroczny maraton odbył się, zgodnie z uchwałą zebrania Międzyklubowej Komisji Jachtingu Motorowego, w dniu 1 Maja; organizacja spoczywała w rękach Akademickiego Związku Sportowego.

Jak zwykle, aczkolwiek przedstawiciele wszystkich zainteresowanych klubów zgodzili się na datę 1 Maja, niektórzy zawodnicy nie zdążyli zakończyć remontów łodzi i silników, wobec czego udziału w zawodach nie wzięli.

Mimo to zanotować należy fakt pocieszający: po raz pierwszy brali w wyścigu udział jeźdźcy: Jacht Klubu Polski, Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego i Wisły.

Widowiskowo zawody tegoroczne nie wypadły pomyślnie z powodu zimna i kilkakrotnie powtarzającego się ulewnego deszczu z gradem, co odwlekało starty i uniemożliwiało publiczności obserwowanie zawodników.

Natomiast wynikowo dzień wypadł całkiem dobrze: został pobity rekord trasy o zgórą 3 minuty.

Co do sprzętu — zaznaczyć należy bardzo dodatni objaw: krajowe motory i łodzie wyrugowały całkowicie wyroby zagraniczne: wszystkie bez wyjątku motory i łodzie (8) były wyrobu krajowego; przemysł nasz pokrywa całkowicie zapotrzebowanie zarówno na motory turystyczne, jak i wyścigowe wszystkich klas.

Poniżej podaję wyniki zgodnie ze zwyczajem międzynarodowym w sposób następujący: w pierwszej kolumnie klasa motoru, w drugiej — zawodnik, w trzeciej — marka motoru, w czwartej — konstruktor łodzi, w piątej — czas, w szóstej — szybkość w km/godz., w założeniu długości trasy 45 km. (po brzegu 42 km).

A turyst.	C. Bełkowski (Y.K.P.)	„GAD"	S. Gajęcki	56,34	47,8
A wyśc.	J. Rodkiewicz (W.T.W.)	„GAD"	Jarosz	48,39	55,4
C wyśc.	S. Gajęcki (A.Z.S.)	„GAD"	S. Gajęcki	34,35 (re[illegible] trasy)	78,0

W biegu tym rozegrano tradycyjnie szereg nagród przechodnich z których puchary: za największą szybkość dnia, za najlepszy silnik krajowy i za największe zbliżenie się do rekordu światowego, otrzyma p. S. Gajęcki, puchar zaś za największy (procentowo) przyrost szybkości w porównaniu z latami poprzednimi, zdobył p. C. Bełkowski.

Puchar przechodni za zbliżenie się do rekordu światowego dostał się p. S. Gajęckiemu na własność, jako zdobyty po raz trzeci. Historia biegu maratońskiego jest już u nas dość poważna i sięga roku 1934; dla orientacji przytaczam tu tabelę wyników, osiągniętych we wszystkich maratonach dotychczas rozegranych.

Klasa	1934	1935	1937	1938	[illegible] szybkości 1938—1937
A-turyst.	1,24,32	1,31,08	1,03,42	0,56,34	+ 12,5%
A-wyśc.	—	1,01,28	0,42,43	0,48,39	— 12,2%
B-wyśc.	0,45,53	1,21,00	0,36,46	—	—
C-turyst.	0,49,10	0,50,11	0,51,10	—	—
C-wyśc.	0,43,20		0,37,53	0,34,35	+ 9,5%

Sędziował tradycyjnie p. Parfiniewicz. Pogoda fatal-[illegible] — ulewny deszcz i grad.

L. D.

Otwarcie sezonu wioślarskiego

W Warszawie

25-lecie Warszawskiego Klubu Wioślarek

W niedzielę dnia 8 maja odbyło się oficjalne otwarcie sezonu wioślarskiego w całym kraju.

W Warszawie uroczystość ta miała przebieg następujący:

Na zbiórkę, wyznaczoną na godz. 9.30 lub 9.45 stawili się wioślarze dość nielicznie. Przyczynił się do tego niewątpliwie chłodny i pochmurny po deszczu ranek. Jest widoczne że szeregi wioślarzy, maszerujących w ordynku [illegible] nabożeństwo maleją z roku na rok. Przeważają już trzyosobowe delegacje ze sztandarem. Dlatego też taki pochód sprawia wrażenie pakiegoś przeżytego kształtu. Reprezentuje jakgdyby niemoc stołecznego wioślarstwa. A przecież piękna to jest i godna naśladowania tradycja, że na progu sezonu wioślarze udają się do świątyni po błogosławieństwo dla swych poczynań na wodzie, będącej terenem emocjonujących zawodów, przyjemnych spacerów i ciekawych wycieczek, ale będącej także groźnym żywiołem, gaszącym istnienia ludzkie.

W pochodzie do kościoła Św. Trójcy na Solcu niesiono siedem sztandarów wioślarskich: Warszawskiego Klubu Wioślarek, obchodzącego jednocześnie swe dwudziestopięciolecie, Kl. Wiośl. „Wisła", Oddziału Wiośl. „Sokoła",



Nagrody zdobyte przez Warszawski Klub Wioślarek w okresie 25-lecia.

„ZUAW", AZS. Kl. Sport. „Tramwajarz" i WTW., które, jak wiadomo otworzyło już swą przystań o dwa tygodnie wcześniej.

Po nabożeństwie wioślarze i zaproszeni goście przybyli na przystań Jubilatki — Warszawskiego Klubu Wioślarskiego, gdzie serję przemówień rozpoczął p. Edmund Bernatowicz, jako przewodniczący warszawskiego Międzyklubowego Komitetu Wioślarskiego. Na wyróżnienie w tym przemówieniu zasługiwały dwa akcenty: troska o przyszłość wioślarstwa stołecznego nasuwająca się w związku z projektowanym przeniesieniem siedzib klubowych na bardziej odległe tereny, co powinno być uskutecznione w sposób dla wioślarstwa bezbolesny, oraz wyrazy uznania i serdeczne życzenia dla Warszawskiego Klubu Wioślarek, z racji obchodzonego jubileuszu 25 lecia.

Następnie zabrała głos prezeska WKW, dr. J. Tuwanówna, przedstawiając po krótce dzieje klubu oraz odczytując nadesłane życzenia przez kluby wioślarskie. Prezes Loth podniósł sukcesy dotychczasowe WKW., a zwłaszcza znaczenie zwycięstw międzynarodowych, które stały się dorobkiem całego wioślarstwa polskiego. W imieniu Komisji Wioślarstwa kobiecego wypowiedziała wyrazy uznania i serdeczne życzenia p. M. Olszańska.

Następnie zabierali głos przedstawiciele klubów w miłych słowach podkreślając wysiłek i dorobek Jubilata. Jako dowód uznania i życzliwości WKW. został obdarowany przez WTW. pięknym pucharem kryształowym, przez KW. Wisłę ślicznym pucharem srebrnym, przedstawiciel klubu ZUAW wbił w sztandar WKW gwóźdź, a klub Poczt. Przysp. Wojskowego ofiarował banderę.

Po przemówieniach odbył się chrzest 4 łodzi i poczęstunek lampką wina rodziców chrzestnych. Na przystani zostały wystawione nagrody zdobyte przez WKW. oraz mapa szlaków turystycznych, przejechanych przez wioślarki.

W tej chwili liczba nagród posiadanych przez Warsz. Klub Wioślarek przekracza 50. Do tej pory osady WKW. startowały 174 razy, z czego 137 razy (77%) zajęły pierwszych miejsc i 24 (14%) drugich miejsc. Od chwili wprowadzenia kobiecych Mistrzostw Polski, w r. 1931 — Klub zdobył 8 razy tę najwyższą krajową nagrodę. Poza tym odniósł zwycięstwa w 4 dotychczasowych spotkaniach międzynarodowych (z Angielkami w 1929 i 1931 r. i z Węgierkami w 1927 i 1937 r.). Obecnie osadę mistrzowską i zwycięską na meczu Polska—Węgry stanowią pp.: I. Ziarkówna, Z. Pomorska, A. Dzięgielewska, B. Malinowska pod sterem I. Grabickiej.

Klub posiada również cały szereg dyplomów uznania za działalność i turystykę. Pierwsze członkinie WKW. przejechały na łodzi turystycznej polskie morze, znają rzeki całej Polski, Prut i Dunaj do morza Czarnego.

Tabor klubowy składa się prawie z 40 łodzi różnych typów; liczba ta umożliwia członkiniom swobodne korzystanie z łodzi.

W imię szerzenia idei kultury fizycznej wśród kobiet— klub organizuje kursy wioślarskie i pływackie dla młodzieży szkolnej i pielęgniarek.

Po uroczystościach w Warszawskim Klubie Wioślarek, wioślarze ze sztandarami udali się na swoje tereny, gdzie odbyły się lokalne ceremonie podniesieniem bander na maszt.

* * *

W Kl. Wiośl. „Wisła" po przemówieniu prezesa Edm. Bernatowicza odbyło się rozdanie nagród turystycznych za wycieczki odbyte w ubiegłym sezonie, oraz chrzest dwóch łodzi żeglarskich.



Chrzest ósemki Kl. Wiośl. K. P. W Bydgoszcz.

W Bydgoszczy

Przy pięknej słonecznej pogodzie, i wielkim zainteresowaniu publiczności rozpoczął bydgoski ośrodek wioślarski w niedzielę 8 maja swój nowy i [illegible] miejmy nadzieję — pełen triumfów większych niż w roku ubiegłym sezon.

Tradycyjnym zwyczajem uroczystość otwarcia sezonu rozpoczęła się wysłuchaniem mszy św. w kościele ks. ks. misjonarzy na Bielawkach, dokąd wioślarze wymaszerowali przy dźwiękach orkiestry KPW.

Sama inauguracja sezonu zorganizowana z polecenia Bydgoskiego Komitetu Tow. Wioślarskich przez Kolej. Klub Wioślarski z pp. prezesem Thieuelem, wiceprezesami Nowackim i Polakiem, sekretarzem Zieleeińskim i skarbnikiem Waszakiem na czele odbyła się na przystani Kl. Wiośl. „Gryf".

Przy obecności pp. prezydenta Barciszewskiego, wicestarosty Nowakowskiego, reprezentantów pułków bydgoskich, prezesa okręgowego wojskowych klubów sportowych płk. Skroczyńskiego, dyr. WF i PW Matuszewskiego, delegata okręgowego Urzędu WF i PW w Toruniu p. Grodzkiego komendanta PW przedstawiciela Policji Państwowej kom. Zarzyckiego, kierown. Państw. Zarządu Dróg Wodnych, inż. Mikeski, nacz. warszt. gł. PKP inż. Rucińskiego, seniora prasy pomorskiej red. Teski, przedstawicieli prasy, przedstawicieli okręgu i ognisk KPW z prezesami na czele, oraz przy obecności licznie zgromadzonej [illegible] wioślarskiej i społeczeństwa bydgoskiego, słowa powitania gości i dłuższe, owiane nadzieją dobrego sezonu przemówienie wygłosił prezes Bydg. Kom. Tow. Wiośl p. dr. Siemiątkowski.

Silniej i szybciej i wyżej i dalej — mówi senior wioślarstwa bydgoskiego — to nasza dewiza. Wszak istotą sportu jest dążenie do doskonałości. Na progu nowego sezonu wioślarskiego zdajemy sobie sprawę, że w stosunku do dorobku lat ubiegłych, zobowiązani jesteśmy silnie. Bo spójrzmy wstecz: garstka wioślarzy, nieliczna, bez porządnych łodzi, na samym początku sięga po zwycięstwo i zdobywa mistrzostwa. Ta garstka rośnie. Przybywają nowe towarzystwa, powstają nowe przystanie wioślarskie, mnoży się tabor łodzi, rozwija się w Łęgnowie tor regatowy, przeprowadza się regaty międzyklubowe, związkowe o mistrzostwa Polski, międzynarodowe i mistrzostwa Międzynarodowego Stowarzyszenia Związków Wioślarskich, mistrzostwa Europy.

Istotnie, zadania bydgoskiego ośrodka wioślarskiego wobec tylu osiągniętych sukcesów organizacyjnych i sportowych są ogromne. Ale ośrodek przystępuje do spełnienia ich, przygotowany moralnie i fizycznie.

Dziękując władzom związkowym, państwowym i samorządowym za dotychczasową opiekę zwrócił się z gorącym apelem do zarządu miejskiego o pomoc przy budowie nowej przystani dla najlepszego klubu jakim jest BTW, po czym poprosił prezydenta miasta Barciszewskiego, jako przewodniczącego miejskiego komitetu WF i PW o wciągnięcie bandery na maszt i oficjalne ogłoszenie otwarcia sezonu. Przy dźwiękach hymnu narodowego załopotały następnie na maszcie barwne bandery wszystkich miejscowych klubów wioślarskich i PZTW.

Po tym uroczystym i symbolicznym akcie odbyło się nad wodą poświęcenie nowej jednostki Kolej. Klubu Wioślarskiego — ósemki klepkowej wykonanej całkowicie przez członków wioślarzy KPW. Poświęcenia dokonał ks. Gintrowski, wygłaszając również okolicznościowe przemówienie. Nowy „ósmak" przedstawia się pięknie i niewątpliwie wychowa duży zastęp nowych wioślarzy.

Na zakończenie inauguracyjnej uroczystości odbyła się wspaniała defilada około stu łodzi klubów: BKW., Stow. Wiośl. Niem., BTW., Bc. „Frithjof", „Gryf", Policyjnego Kl. Wioślarskiego, Wojsk. Kl. Wiośl., Kol. Kl. Wiośl., KPW., Poczt. Kl. Wiośl. PPW., „Kopernika", „Brdy" i „Wisły". Wspaniałemu korowodowi przyglądało się parę tysięcy publiczności zgromadzonej na bulwarze i na moście Teatralnym. Huczne oklaski były dowodem, że wioślarze cieszą się sympatią bydgoskiego społeczeństwa.

Podczas całej uroczystości przygrywała orkiestra KPW, a pieśni odśpiewał chór kolejarzy „Hasło" pod dyr. p. Wittstocka zarówno w kościele Ks. Ks. Misjonarzy jak i na przystani Kl. W. „Gryf".

Życzenia z okazji otwarcia sezonu nadesłali ośrodkowi bydgoskiemu pp. hr. Adam Zamoyski z Warszawy i kapitan PZTW Długoszewski.

W Grudziądzu

Zgodnie z kalendarzem sportowym PZTW, odbyło się dnia 8 maja rb. uroczyste otwarcie sezonu Wioślarskiego w Grudziądzu zorganizowanego przez Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła".

Sobota nie zapowiadała pogody na naszą uroczystość. Utarła się już opinia, że jeżeli grudziądzcy wioślarze urządzają jakąś imprezę, nie może być pogody. Wbrew tym przewidywaniom, niedziela była pogodna, chociaż chwilami było przejmujące zimno.

W uroczystościach otwarcia sezonu wzięli udział Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła", Drużyny Wilków Morskich, Koła Gimnazjalne LMK. i Drużyna Harcerek.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej przeszedł pochód wioślarski do Kościoła Św. Mikołaja na Mszę Świętą, po czym ulicami miasta na przystań GTW.

Punktualnie o godzinie 12-tej Naczelnik przystani Drh. Cyburt złożył Prezesowi Drh. Jagodzińskiebo raport. Następ-



Prezeska Warsz. Kl. Wioślarek Dr. J. Tuwanówna przemawia podczas uroczystości jubileuszowych.

nie Drh. Prezes powitał gości, wśród których obecni byli p. Starosta Grodyński, p. Pułkownik Piątkowski, p. Prezydent Miasta Grudziądza, przedstawiciele sąsiedniego Towarzystwa GRV., oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Przy dźwiękach „Wisło moja Wisło stara" — Prezes Towarzystwa podniósł banderę Związku i Towarzystwa.

Po podniesieniu bandery nastąpiło rozdanie dyplomów i żetonów za wyczyny sportowe w minionym sezonie wioślarskim. Drh. Prezes wręczył mistrzyni Polski Drh. Jadwidze Krynickiej dyplom PZTW. za zdobycie mistrzostwa Polski w jedynkach pań. Dyplomy turystyczne PZTW otrzymali: Drh. Sielska, Chudziński i Cyhurt za wycieczkę wioślarską z Pińska przez Grodno do Wyszogrodu, oraz żetony zaofiarowane przez Drh. Dyr. Kołodziejczaka. Żetony za przewiosłowanie największej ilości kilometrów otrzymali:

Drh. Sielska — 1854 km. Drh. J. Krynicka — 1350 km. Drh. Szyndlerówna — 917 km. Drh. Sobociński — 3656 km. Drh. Betliński — 2900 km. Drh. Lubiński 2650 km.

Żetony za odbycie największej ilości wycieczek niedzielnych i świątecznych otrzymali: Drh. J. Krynicka i Drh. J. Betliński.

Po okrzyku na cześć Gości — Wioślarze i Wioślarki udali się do łodzi, po czym przy dźwiękach orkiestry nastąpiła defilada łodzi.

Popołudniu odbył się na Przystani Towarzystwa dancing. Zabawa w miłym nastroju przeciągnęła się do późna.

W Kaliszu

Dzień 8 maja dla sportu wioślarskiego był uroczystym rozpoczęciem sezonu letniego, który ma nie tylko przynieść rozrywkę, ale i ma okryć palmą zwycięstw, zdobytych na regatach, nasze organizacje wioślarskie.

Zebrane wszystkie organizacje wioślarskie oraz Liga Morska i Kolonialna ze swoimi sztandarami i proporczykami udały się tradycyjnym zwyczajem na zawodzie do Kościółka pod wezwaniem św. Wojciecha, gdzie Mszę św. odprawił kapelan morski ks. dr. St. Zaborowicz, który też do zebranych wygosił okolicznościowe kazanie.

Wczasie nabożeństwa utwory religijne wykonał kwintet zespołu B-ci Pindras, koncertujący obecnie w lokalu KTW.

Na nabożeństwie widzieliśmy w otoczeniu starszyzny wioślarskiej prezydenta miasta p. inż. Ign. Bujnickiego.

Dalszy ciąg uroczystości otwarcia sezonu odbył się na wysepce obok teatru. Zebrane towarzystwa wioślarskie, młodzieżowe sekcje szkolne oraz Liga Morska i Kolonialna ze swymi pocztami sztandarowymi złożyły raport przez prezesa Międzyklubowego Komitetu Wioślarskiego p. J. Motylewskiego staroście powiatowemu p. mgr. S. Soboniewskiemu, który wygłosił przemówienie, zachęcając druhów wioślarzy i młodzież do wytrwałego uprawiania sportu wodnego śladem najstarszego Towarzystwa Wioślarskiego, zwanego powszechnie KTW. Przemówienie zakończył p. Starosta okrzykiem na cześć wioślarstwa polskiego.



Chrzest łodzi w Warsz. Kl. Wioślarek.
Fot. Amat. M. Wołągiewicz.

Po przemówieniu p. Starosty wygłosił apel do zebranych prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej p. dyr. J. Parnowski, aby wytrwale uprawiali sport wioślarski, dający nie tylko zdrowie i radość życia, ale i prowadzący na dalekie szlaki morskie, które dla Państwa zdobyć musimy.

Wspólną uroczystość towarzystw wioślarskich zakończyła imponująca defilada łodzi, którą zebrani członkowie towarzystw i publiczność owacyjnie witała. Na specjalną owację zasłużyła sobie ósemka KTW.

Defiladę prowadził wiceprezes RMKW. kpt. dypl. p. L. Marchwicki, którą przyjął starosta Soboniewski w otoczeniu Pułkownika Szystowskiego, prezydenta miasta p. inż. Ign. Bujnickiego, starszyzny wioślarskiej oraz przedstawicieli władz, duchowieństwa i organizacyj społecznych.

Po wspólnej tej uroczystości odbyły się na poszczególnych przystaniach wioślarskich podniesienia bander, poprzedzone okolicznościowymi przemówieniami prezesów klubów.

Chwile powyższe wywarły na obecnych bardzo miłe wrażenie, tym bardziej, że pierwszy raz uroczystość otwarcia sezonu wioślarskiego dokonana została pod hasłem „Przez sport wodny do morza", wskazującym wioślarstwu polskiemu drogi wychowania młodzieży na przyszłych wilków morskich.

Z klubu wioślarskiego „Wisła"

W klubie wioślarskim „Wisła" w Warszawie wprowadzono ostatnio zmiany statutowo-organizacyjne, mające na celu usprawnienie prac zarządu. Dopatrując się przyczyny niedomagań w zbyt dużym bo 16-to osobowym zespole zarządu, zmniejszono ten zespół do liczby 9-ciu osób, redukując przytem liczbę wiceprezesów z dwóch na jednego. Poprzednio przewodniczący każdej z sekcyj, a więc żeglarskiej, turystycznej i inn. musiał w zasadzie być jednocześnie członkiem zarządu, o ile oczywiście jego wybór przeszedł na walnym zebraniu. Obecnie jest wprost przeciwnie: przewodniczący sekcyj mogą nie być członkami zarządu.

Wobec odczuwanej potrzeby powołano do życia stałą instytucję Sądu koleżeńskiego, którego zadanie spełniał poprzednio zarząd, a właściwie referat, obierany do załatwiania poszczególnych spraw.

Czy te i inne reformy, przeprowadzone w najszczerszych intencjach usunięcia bolączek okażą się w praktyce celowe — przyszłość pokaże. Dziś jednak można stwierdzić, że już samo szukanie dróg wyjścia z położenia niezadowalającego dobrze świadczy o klubie, o jego ambicjach i żywotności, o dążeniu naprzód — z duchem czasu.

Nowy „zmniejszony" zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — Edmund Bernatowicz, wiceprezes — Roman Przybylski, sekretarz — Sznajder, kapitan sport. — Wierzyński, zastępca — Wojciechowski, naczelnik przystani — Kiciński, skarbnik — Druri, gospodarz — Borodin i księgowy — Kaniewski.

Do Sądu Koleżeńskiego powołano: inż. Bog. Rogaczewskiego, Wacława Zajączkowskiego i Zygm. Krawczyńskiego.

Do Komisji Rewizyjnej — inż. Miłosława Juszkiewicza, Stan. Łupińskiego i Fel. Borowskiego.

Ostatnio odbyło się zebranie ogólne sekcji turystycznej, w której miało miejsce przesilenie. Obrany nowy komitet ukonstytuował się następująco: przewodniczący — Władysław Grzelak, zast. przewodn. — Stan. Jeliński, sekretarz — Zygm. Krawczyński, członkowie komitetu do spraw gospodarczych: F. Borowski, M. Druri, J. Jeske, B. Komiński i Ko-[illegible]

Organizuje się przy pomocy Warsz. Okręgu PZK. tradycyjna wycieczka w Pieniny, na Dunajec podczas Zielonych Świątek i inne.

Sekcja żeglarska została zaopatrzona w dwie nowe „jolki", „Nimbry" i „Strzały", z których jedna — sumptem Polskiego Związku Żeglarskiego.

Wysiłki, zmierzające do zorganizowania sekcji „regatowej" są w toku.

K. W. Rejów przy pracy

Przed kilkomu laty po raz pierwszy oglądaliśmy osadę Koła Wioślarskiego przy Stowarzyszeniu „Ognisko" ze Skarżyska-Kamiennej. Osady te legitymowały się wcale dobrym stylem wioślarskim i ambicją, dzięki którym to walorom odnosiły piękne sukcesy w Bydgoszczy, Warszawie, Kruszwicy itd. Znaczna część naszych wioślarzy, niezorientowana w szlakach wodnych Polski środkowej, nie wiedziała nawet „po czym" wiosłują wioślarze w Skarżysku. Trzeba było dopiero przeprowadzać akcję „uświadamiającą", dotyczącą położenia Skarżyska i jego możliwości sportowych.

Ośrodek ten w całej pełni zasługuje na to, aby poświęcić mu większą uwagę. Przede wszystkim powszechny szacunek musi wzbudzić energiczna akcja Klubu Wioślarskiego „Rejów", który dosłownie z niczego, przy bardzo skromnym poparciu z zewnątrz zdołał doprowadzić Rejów do znaczenia ośrodka wypoczynkowo-sportowego, który posiada olbrzymią wartość dla rosnącej, jak na drożdżach osady fabrycznej Skarżysko—Kamienna.

Gdy porównamy zdjęcia z przed kilku laty, na których widnieje dawna przystań klubu, prosty szałas, oraz okolica przystani, przedstawiająca się jako grupa walących się chałup wiejskich ze stanem obecnym — musimy uznać wielkie zasługi Klubu. Dzisiaj w Rejowie mamy piękny budynek klubu z salą, która zarówno służy do ćwiczeń kondycyjno-gimnastycznych jak i do zebrań towarzyskich czy klubowych, mamy dalej hangary na łodzie, szatnie oraz urządzenia kąpielowe z wielką plażą. Całość uzupełniają pomosty zejściowe i pływające, boisko do gier sportowych i gimnastyki, piękne altany, pergole itd. Wartość estetyczna jest znaczna, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu na ustosunkowanie się gości do klubu. Każdy, kto przyjdzie chętnie przebywa na tym dobrze zagospodarowanym terenie sportowym.

Organizacja klubu musiała być dostosowana do potrzeb miejscowości. Klub więc posiada licznych członków, ale zezwala także na korzystanie z urządzeń i taboru klubu osobom nienależącym do klubu za bardzo niskimi opłatami. Jest to bardzo ważne, gdyż miejscowa ludność w dużym procencie to ludność robotnicza, której możliwości zarobkowe są dość niewysokie.



Przystań K. W. Rejów w Skarżysku.

Nic dziwnego więc, że popularność Rejowa wzrasta z każdym rokiem a miejscowe społeczeństwo — które początkowo odnosiło się do całej akcji dość nieufnie — zwolna nabiera przekonania do sportów wodnych, stwierdzając dobitnie ich wpływ, regenerujący siły fizyczne i psychiczne.

Tyle o znaczeniu ogólnym. Ale zejdźmy na wodę. Jezioro rejowskie nie posiada zbyt wielkich rozmiarów i dlatego na tym większe uznanie zasługują wyniki regatowe wioślarzy skarżyskich. Długość jeziora wynosi ok. 1500 m. szerokość w najszerszym miejscu ok. 200 m. Wody jest zatym dosyć i przy odpowiedniej pracy można dojść do dobrych wyników, pamiętając o tym, ze słynne osady angielskie Cambridge czy Oxford wychowują się również wśród bardzo niesprzyjających warunków wodnych.

W zimie wioślarze przeszli solidną zaprawę, którą kierowali: w zakresie gimnastyki p. Kasprzycki, a w zakresie zaś wiosłowania dobrze znany na terenie wioślarskim naczelnik p. W. Trojanowski. Rejów narazie nie posiada basenu wioślarskiego, ale wiosłowano na „skrzyni" umieszczonej na jeziorze.

W r. bież. Klub wioślarski „Rejów" posunie się dalej w swym rozwoju. Na pierwszy plan wysuwają się regaty propagandowe, które odbędą się dwukrotnie a mianowicie 19 czerwca i 17 lipca. Przygotowania posunięte są już daleko, a ostatnio Klub zaprosił kapitana sportowego PZTW celem rozpatrzenia wszystkich możliwości organizacyjnych na jeziorze.

Okazuje się, że przy podniesieniu poziomu jeziora, co jest łatwym do przeprowadzenia dzięki śluzom, tor regatowy będzie mierzył ok. 1200—1300 m. długości wody stojącej. Równocześnie będą mogły startować trzy a nawet cztery łodzie. Tor biegnie po lekkim łuku i kończy się przy przystani klubowej.

Ze względu na dogodne położenie regaty w Rejowie powinny sobie zdobyć wielką popularność. Skarżysko-Kamienna jest wielką stacją węzłową i łatwo osiągalną ze wszystkich stron kraju. Regaty te w pierwszym rzędzie powinny obesłać licznie kluby warszawskie i krakowskie, dla których Rejów powinien stać się miejscem dorocznych spotkań. Szczególnie ważnym jest start na Rejowie dla wioślarzy krakowskich, dla których tor rejowski stanowi przejście od najkrótszego toru polskiego w Krakowie do torów o długości normalnej 2 000 m. Klub Wioślarski Rejów przygotowuje dla przyjezdnych gości cały szereg ulg, tak, że przyjazd na regaty do Skarżyska nie powinien nastręczać większych trudności — gdyż transport łodzi nie będzie zbyt kosztowny a łatwo go dostawić z bocznicy Fabryki Amunicji na jezioro.

Rozwój klubu ilustrują dobitnie cyfry. W r. ub. przepracowano 47 tys. zł., skutkiem czego wartość nierucho-



Trening wioślarzy K. W. Rejów na aparacie.

[illegible]ości w porównaniu z r. 1935 wzrosło z 30 tys. na 120 tys. Obecny teren lądowy klubu zajmuje przestrzeń 18 tys. m. kw. Tabor klubu obejmuje obecnie ok. 50 łodzi w tym dwie łodzie wyścigowe (dwójka i czwórka), 4 żaglówki, 16 kajaków, 25 łodzi klepkowych i motorówka. Klub posiada własne warsztaty, w których buduje się łodzie klepkowe, żaglówki i kajaki. W r. ub. liczba przyjezdnych gości-turystów osiągnęła poważną cyfrę 10.000 osób. Do Rejowa przybywają bowiem nietylko goście ze Skarżyska ale także z Kielc, Starachowic, Radomia itd.

Pod względem wypoczynkowym Rejów posiada wartości bardzo wysokie. Miejscowość położona jest wśród lasów sosnowych i krajobrazowo przedstawia się bardzo pięknie. Przyjeżdżają tu liczni letnicy na urlop a klub czyni starania, by możliwości te odpowiednio rozbudować.

Skład obecnego zarządu klubu, który wydatnie przyczynił się do tak pięknej rozbudowy ośrodka rejowskiego, przedstawia się następująco: prezes: p. inż. Piotr Mazurek, wiceprezes: inż. Zubrański, gospodarz: p. Szostak, skarbnik: p. Czeczot, sekretarz: p. Ciekarski, gospodarz taboru: p. Kmiećkowiak, naczelnik p. Trojanowski.

Zwiedzając Rejów zwraca się przede wszystkim uwagę na piękne owoce energicznej pracy miejscowego klubu. Ta wytężona praca i entuzjazm, z jakim wioślarze rejowscy podchodzą do zagadnień sportowych są imponujące i odbiegają od wielu innych klubów, które wyczekują tylko na pomoc z zewnątrz, nie mogąc z siebie wykrzesać jakiejś iskry zapału i nie mogąc się zdobyć na podjęcie pracy, opartej przede wszystkim o własne siły. Pod tym względem Klub Wioślarski Rejów może być przykładem dla wielu innych [illegible]

I dlatego apeluję do wszystkich klubów, by poparły akcję Rejowa na polu wioślarstwa. A łatwo tego dokonać, gdyż chodzi właściwie jedynie o jaknajliczniejszy zjazd na regaty w Skarżysku. Mam nadzieję, że kluby życzliwie rozpatrzą zaproszenie Klubu „Rejów" i same przekonają się o uroku okolic Rejowa.

Wł. Długoszewski

Eliminacja ósemek

Podczas regat warszawskich w dn. 12 czerwca rb. odbędą się eliminacje ósemek do meczu z Niemcami w dn. 26 czerwca.

O sporcie kajakowym na terenie Warsz. Okr. P. Z. K.

Do wydarzeń o doniosłym znaczeniu w dziedzinie regatowego sportu kajakowego na terenie Warszawskiego Okręgu PZK. zaliczyć należy II-gie Regaty Kajakowe o „Mistrzostwo Warsz. Okr., które odbędą się w dniu 15 maja w Tomaszowie Mazowieckim na Pilicy.

W związku z wyżej wspomnianymi regatami kajakowymi chciałbym rzucić kilka uwag odnośnie tej dziedziny sportu na warszawskim terenie.

Wiedzą wszyscy o tym bardzo dobrze, że zainteresowanie publiczności jakąkolwiek imprezą urządzaną na Wiśle w Warszawie w porównaniu do innych imprez jest prawie, że żadne. Może powodem tego jest zbyt mała atrakcyjność, której publiczność jest tak żądna. Objawy te niezbicie wskazują, że szerokie rzesze, nie idą frontem do sportów wod-[illegible]

W tych warunkach niełatwe miała zadanie powołana w roku ubiegłym Komisja Sportowa Warsz. Okr. PZK., która istnieje zaledwie od 3 lat.

Komisja musiała pracę swoją zacząć od podstaw, zdając sobie sprawę, że okres jednoroczny, a raczej jednego sezonu jest za krótki, ażeby uzyskać wyniki. Plan sportowy Okręgu rozłożony na dwa lata, jak dotąd okazał się bardzo [illegible]

Ubiegły sezon przeznaczony został pracy organizacyjnej, zaś rok 1938 pracy w terenie. Sezon obecny już warszawscy kajakowcy rozpoczęli regatami w dniu 3 maja, z dość pokaźną ilością zgłoszonych osad, które już od kilku tygodni trenowały.

Na terenie Warszawy intensywnie pracują: Oddział Wodny ZS. im. adm. Sierpinka, posiadający obok rutynowanych zawodników i młody narybek oraz Sekcja Kajakowa Tow Gim. „Sokół", której zespół zawodników chociaż roz-



Cztery nagrody przechodnie rozgrywane na Mistrzostwach Warsz. Okr. P. Z. K.

począł pracę nie tak dawno i posiada jeszcze pewne niedociągnięcia lecz stara się to nadrobić ambicją. 39-ta Drużyna Harcerska im. J. Wybickiego z braku odpowiednich łodzi trenuje na turystycznych. Należy mieć nadzieję, że z chwilą posiadania właściwego sprzętu stanie się groźnym rywalem.

Pierwszą nagrodę i zachętę do dalszych wysiłków będzie uzyskanie tytułu mistrza okręgu. Którzy zawodnicy to wypracują — najbliższe dni pokażą. Jedno jest pewne, że koalicja warszawska zaciecie będzie walczyła z zawodnikami Klubu Sportowego TFSF. o tytuły mistrzowskie, jak i o nagrody przechodnie, których na tych zawodach jest cztery.

St. Jeliński

Kronika kajakowa

Otwarcie sezonu kajakowego w Warszawie

W dniu 3 maja rb. odbyły się w Warszawie na Wiśle regaty kajakowe pn. „Otwarcie sezonu", organizowane przez Komisję Sportową Warsz. Okr. PZK. przy współpracy Oddziału Wodnego Zw. Strzeleckiego im. dru. Sierpinka oraz Sekcji Kajakowej TG. Sokół I — Warszawa.

Oczekiwana przez wszystkich a szczególnie przez zawodników pogoda nie okazała się zbyt łaskawa. Chociaż słońce dopiekało w miejscach zacisznych, na otwartej przestrzeni i nad Wisłą hulał wiatr, który wytwarzał wysoką falę, co psuło humor zawodnikom, udającym się na start do biegu długodystansowego na 503 km.

Przeczucia ich nie zawiodły, biegi były bardzo ciężkie, na metę przybywali całkowicie przemoczeni, w kajakach napełnionych do połowy wodą. Osada Sokoła, startująca w biegu dwujek wyścigowych, zmuszona była wycofać się z powodu zatopienia łodzi przez falę. Pomimo bardzo trudnych warunków wyniki w poszczególnych biegach osiągnięto lepsze od spodziewanych: na dystansie 8 km, w biegu jedynek wyścigowych Mierzejewski W. zjechał tor w czasie 32:22„ Borkowski E. — 34:50, Erchardt E. — 37:50 (wszyscy z OWZS.), Kucharski K. 39:11, i Łuka B. 39:13 obydwaj z „Sokoła", w biegu dwujek wyścigowych Snyl K. i Borkowski W. — 32:37 oraz Wasiak i Kozłowski 37:09 (obie z. OWZS.), osada „Sokoła" wycofała się wskutek awarii. Meta tych biegów była na wysokości Oddz. Wod. ZS. Po dwugodzinnej przerwie tj. o godz. 14 nastąpił start do biegów krótkodystansowych, trasa około 1800 m. wzdłuż brzegu praskiego z metą na wysokości przystani „Sokoła".

Druga część regat obejmowała 6 biegów, w których osiągnięto wyniki: jedynki wyścigowe — Borkowski E. 7:47. Andrzejewski 7:52, Erchardt E. 8:18, Leszczyński F. 8:19. Anuszewski J. 8:52 dwaj ostatni z „Sokoła", poprzedni z z OWZS. w dwójkach zwyciężył Sznyl K. i Borkowski W. w czasie 8:04 przed kolegami z OWZS Wasiakiem i Kozłowskim 8:19 oraz Łuka i Kucharskim z „Sokoła" w czasie 8:51. W biegu jedynek pań na 600 m zawodniczka ZUAW-u wycofała się to też pani Wojnowska M., nie mając konkurentki, zjechała tor panów walkowerem, uzyskując czas 10:15. Zaznaczyć należy, że pani Wojnowska jest początkującą zawodniczką, to też uzyskany przez nią wynik należy uważać za bardzo dobry.

Następne biegi rozgrywane były w konkurencji wewnętrznej, między zawodnikami 39 Drużyny Harcerskiej im. J. Wybickiego na kajakach 2-ch turystycznych. W biegu mieszanym: zwyciężyła para Morawska Z. i Matuszewski Z. w czasie 9:35, w biegu młodzieży — Stawen i Rybicki, uzyskując czas 8:51, w biegu panów — osada Modrzejewski i Kowalski uzyskała czas 9:02. Regaty zakończyły się na przystani „Sokoła".

Do zgromadzonych zawodników przemówił v.prezes Warsz. Okr. PZK. p. Stanisław Jeliński, dziękując za wzięcie udziału oraz zachęcając do dalszej pracy, następnie zwycięzcom wręczył żetony.

Otwarcie sezonu kajakowego na Śląsku

Przy bardzo licznym zainteresowaniu rozegrane zostały na rzece Przemszy w Mysłowicach w dniu 3 maja krótkodystansowe zawody kajakowe urządzone przez sekcję kajakową PPW. w Katowicach. Przed zawodami odbyło się przyrzeczenie wszystkich zawodników przed kapitanem sportowym PZK. p. Blassem E. i wiceprezesem Śl. Okr. PZK. p. J. Myślińskim. Przez wciągnięcie na maszt flagi PZK. i wszystkich proporczyków klubowych otworzono sezon kajakowy.

Zawody pod względem sportowym wypadły dobrze. Złożyła się na to dobra stawka zawodników z mistrzami dwójek sztywnych Folwarcznym i Majem (Strzelec Czechowice) i z mistrzami dwójek składanych z PPW. Katowice Wicharym i Hommlem.

Wyniki przedstawiają się następująco:

W kategorii dwójek wyścigowych składaków na trasie 1300 m pierwsze miejsce zajęli jak zwykle niepokonani od dwóch lat mistrzowie Polski Wichary i Hommel z PPW. Katowice, przed Rajskim - Gerberem i Bańką Dylongiem z KKK. Katowice.

W kategorii dwójek wyścigowych sztywnych pierwsze miejsce zajęli również mistrzowie Polski tej kategorii Folwarczny i Maj (Strzelec Czechowice).

W kategorii jedynek wyścigowych składaków na trasie 1600 m. pierwsze miejsce zajął Hommel z PPW. Katowice przed Wicharym z PPW. i Drozdeckim z KK. Katowice. Po skończonych zawodach w świetlicy PPW. Mysłowice wiceprezes Myśliński wręczył zawodnikom nagrody.

Kurs na przodowników gimnastycznych

Związek T. G. Sokół w Starym Sączu organizuje dla kajakowców, a zwłaszcza dla p. Kapitanów Sportowych Klubów, Instruktorów oraz Pomocników Instruktorów PZK. Kurs dwutygodniowy na przodowników gimnastycznych. Kurs trwać będzie od 1-ego do 15-ego sierpnia 1938. W Starym Sączu. Koszt utrzymania z kwaterą zł. 40.— . Uczestnikom przysługuje zniżka kolejowa w wysokości 75%.

Zgłoszenia i informacje: Władysław C y r e k, Kraków, Emaus 41a.

III-ci spływ Warsz. Okręgu P. Z. K. po Dunajcu

Zielone Świątki i Dunajec — trzy słowa, na które z niecierpliwością oczekują kajakowcy. Budzą one ze snu zimowego wszystkich a nawet opieszałych, których podwarszawskie jednodniowe wycieczki chociaż w pogodne niedziele nie pociągają. Dla rozruszania ich potrzeba niepowszednich emocyj, a tych za każdym zakrętem, na każdym bystrzu i progu dostarcza właśnie Dunajec na odcinku od Nowego Targu do Nowego Sącza. A uroczy przełom Pieniński z „Janosikowym skokiem", „Lisią Jamą" i „Sokolicą" pozostawia moc niezatartych wrażeń.

Warszawskich amatorów Dunajca nie odstrasza odległa podróż koleją podczas dwu nocy, ani ryzyko przedziurawienia kajaka, czy też złamania w nim żebra — najważniejsze, że jadą na Dunajec.

Samemu, jak zwykle bywa, trudno się wybrać i koszty takiej eskapady są duże, więc dziś już spora grupa kajakowców — Dunajczyków czeka na okazję, która co roku zdarza się w okresie Zielonych Świątek.

I w tym roku Komisja Turystyczna Warszawskiego Okręgu PZK., mając na uwadze stale wzrastającą frekwencję uczestników spływu po Dunajcu, pomimo trudności w uzyskaniu zniżek na przejazdy koleją, organizuje w dniach

5 i 6 czerwca (Zielone Świątki) III-ci Spływ Warsz. Okr. PZK. po Dunajcu.

Kierownikiem Spływu z ramienia Zarządu Warsz. Okr. PZK. jest v. prezes Stanisław Jeliński. Wszelkie szczegóły, jak również i koszt przejazdu koleją, podane będą w najbliższym komunikacie Warsz. Okr. PZK. Informacyj udziela Komisja Turystyczna Okręgu w każdy piątek od 19 do 21 przy ul. Marszałkowskiej 97 m. 2.

Krótkodystansowe zawody kajakowe na Przemszy

Dn. 8 maja w Mysłowicach na rzece Przemszy odbyły się międzyklubowe, krótkodystansowe, zawody kajakowe urządzone przez Klub Kajakowy z Katowic. Mimo niepogody na brzegu Przemszy, wzdłuż trasy zgromadziła się liczna publiczność, która dopingowała zawodników. W zawodach udział wzięło około 40 zawodników. Zawody te były bardzo interesujące, a ze znanych zawodników startowali: mistrzyni Polski Jadzia Hadamicka, mistrzowie Polski inż. Hadamicki z KK. Katowice oraz Wichary i Homel z PPW. Katowice. Pierwsze miejsce w dwójkach składanych zajęli bez wysiłku Wichary i Homel. Mistrz Polski jedynek p. inż. Hadamicki, startując również w dwójkach, uzyskał bardzo dobry czas, o dwie sekundy gorszy od Wicharego i Homla. Natomiast w jedynce zdobył bezapelacyjnie pierwsze miejsce. Wyróżnił się młody zawodnik z PPW Katowice Żydzik, który w dobrej formie w jedynkach zajął drugie miejsce za inż. Hadamickim. Wyniki zawodów są następujące:

S. 2. W. Panów trasa 1300 m. 1 miejsce Homel—Wichary PPW. Katowice, czas 5 min. 05 s., 2. Kamski—Hadamicki KK. Katowice — 5 min. 0,7 s., 3. Rajski—Gerber PPW. Katowice, 5 min. 13,5 sek.

S. 1. W. Panów trasa 1300 m.: 1. inż. Hadamicki KK. Katowice, 5 min. 21,6 sek., 2. Żydzik PPW. Katowice 5 min. 02,4 sek., 3. Homel PPW. Katowice 5 min. 30 sek.

S. 1. W. Pań 600 mtr. 1. J. Hadamicka KK. Katowice, 2 min. 34.1 sek., 2. Pawlikówna PPW. Katowice, 3 min. 02.8 sek., Po ukończonych zawodach w świetlicy PPW. Mysłowicach odbyło się rozdanie nagród przez wiceprezesa Okręgu Śląskiego PZK. p. J. Myślińskiego oraz kp. sportowego Śl. Okręgu PZK. p. E. Hlassa.

Kronika pływacka

Nagrody młodych w rękach Śląska

W dniu 1 maja odbył się w Warszawie finał zawodów o nagrodę młodych między Śląskiem a Warszawą.

Zawody były bardzo interesujące ze względu na wyrównany poziom i zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Śląska w stosunku 46:41. Drużyna Śląska, która przybyła pod kierownictwem pp. Mazurka i Merca zaprezentowała się bardzo dobrze.

Szczegółowe wyniki były następujące:

400 m. st. dow.: 1) Bojowy (W) 6:00,6, 2) Wypukoł (S) 6:08,2, 3) Turemko (W) 6:14,2, 4) Bińczyk (S) 6:14,8.

200 m. st. kl.: 1) Kubik (S) 3:05,6, 2) Rudzisz (W) 3:08,2, 3) Machowski (S) 3:15, 4) Zieliński (W) 3:20.

100 m. st. grz.: 1) Kumant (W) 1:22,4, 2) Bystroń (W) 1:22,9, 3) Kubik (S) 1:24,7, 4) Szwarc (S) 1:25,8.

100 m. st. dow.: 1) Jędrysek (S) 1:08,9, 2) Cypel (W) 1:09,9, 3) Ramola (S) 1:13,1, 4) Bystroń (W) 1:14,9.

Sztafeta 3 × 100 st. zm.: Śląsk 3:59,6, W-wa 4:07.2.

Piłka wodna Śląsk — Warszawa 8:3.

Na wyróżnienie zasługują poza Jędrysikiem następujący pływacy:

1) Kumant, który wszedł do grona mistrzów w stylu grzbietowym,

2) Bystroń, który również uzyskał minimum mistrzowskie,

3) Kubik, który wszedł do pierwszej dziesiątki naszych pływaków w stylu klasycznym (nie osiągnął minimum mistrza, które wynosi 3:05).

4) Rudzisz, który polepszył swoją pozycję w pierwszej dziesiątce,

5) Cypel, który zdecydowanie wszedł do pierwszej dziesiątki pływaków polskich.

Mistrzostwa pływackie w Bielsku

Ponieważ istniejący w Truskawcu basen pływacki będzie mógł być wykonany dopiero po dokonaniu niezbędnych inwestycyi, które w br. nie będą jeszcze dokonane, przeto Zarząd Polskiego Zw. Pływackiego postanowił rozegranie mistrzostw pływackich Polski w br. w Bielsku.

YMCA Warszawa — YMCA Kraków

Na pływalni YMCA w Warszawie rozegrany został pływacki mecz YMCA Warszawa YMCA Kraków, zakończony zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 71:54.

Wyniki zawodów były następujące:

50 m. dow. — Brzozowski (W).

100 m. dow. — 1) Trzebiński (W) 1:08,1.

200 m. dow. — 1) Turemko (W) 2:47.

100 m. klas. — 1) Zieliński (W) 1:28,2.

200 m. klas. — 1) Woźnicki (W) 3.08,4.

50 m. nawznak — Chudy (W) 38:4.

100 m. nawznak — 1) Kowalski (K) 1:20,2.

3 × 50 m zmienny 1) Kraków 1:46,2.

5 × 50 m. dow. — 1) Warszawa 2:36,1.

5 × 50 m. 1) Warszawa 1 2:36.

Mecz waterpolowy zakończył się zwycięstwem Krakowa nad Warszawą 3:2.

Pertraktacje z zagranicą

Czeski Klub Koszyce zwrócił się do PZP. z chęcią nawiązania kontaktu z klubami Polskimi, których pragnie zaprosić na 15.VII do Koszyc.

* * *

Łotwa odmówiła przyjazdu, tłumacząc się brakiem wolnych terminów, deklarując jednocześnie swój przyjazd w roku 1939.

* * *

Węgrzy proponują organizację wspólnego wyjazdu do Turcji, z tym, że na przyszły rok mielibyśmy gościć Turków u siebie. PZP nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie.

* * *

Belgijski Zw. Pływacki zawiadomił PZP., że reprezentacja pływacka Belgii przybyć może w rb. do Polski.

Szwedzki Związek Pływacki zawiadomił PZP., że z przykrością musi zrezygnować z przyjazdu do Polski z powodu braku wolnych terminów. Jednocześnie Szwedzi chcą nawiązać z nami pertraktacje podczas pobytu w Londynie.

* *

Finlandzki Zw. Pł. zwrócił się z propozycją nawiązania kontaktu z pływakami polskimi.

Polka mistrzynią Stanów Zjednoczonych

W mistrzostwach pływackich Stanów Zjednoczonych, rozegranych w konkurencji pań, tytuł mistrzowski na 220 jardów st. dow. zdobyła młoda zawodniczka polskiego pochodzenia Halina Tomska, w czasie 2:32,4 min.

W pływaniu na 300 m. st. zmiennym pierwsze miejsce zajęła Katherine Rawls, w czasie 4:02,2 min. zwyciężając również na 100 jardów klasycznym w czasie będącym nowym rekordem amerykańskim — 1:18,5.

Warto zaznaczyć, że Katarzyna Rawls, zdobyła wicemistrzostwo olimpijskie w skokach z trampoliny w Berlinie.

Nowy rekord

Na zawodach pływackich w Aarhus pływak szwedzki Björn Borg ustanowił nowy rekord Europy na 200 mtr stylem dowolnym, mając wynik 2:11,9 min.

Dotychczasowy rekord był w posiadaniu Francuza Tarisa i wynosił 2:12.2.

Mecz Europa — Ameryka

Na propozycję Związku Pływackiego Stanów Zjednoczonych dojść ma do skutku mecz pływacki pomiędzy reprezentacjami Europy i Ameryki. Zawody odbywały się w Berlinie na basenie olimpijskim w dn. 20 i 21 sierpnia br.

Program tego ciekawego meczu, który odbyłby się wyłącznie w konkurencji męskiej, przedstawia się następująco:

100, 400 i 1500 m. dow., 100 i 200 m. klas. 100 i 200 m. grzbietowym 4 × 100 m. dow., 4 × 200 m. dow., 400 m. st. zmiennym, oraz skoki wieżowe i z trampoliny.

Zatwierdzone nowe rekordy świata

Zarząd międzynarodowej federacji pływackiej zatwierdził nowe rekordy świata i Europy, a mianowicie:

100 m. klasycznym — Cartonnet (Francja) 1:09,8.
400 m. klasycznym — Heina (Niemcy) 5:43,8.
200 m. dowolnym pań — Van Veen (Holandia) 2:24,6
400 m. dowolnym pań — Hveger (Dania) 5:08,2.
400 m. grzbietowym pań — Feggelen (Holandia) 5:41,4.
4 × 100 m. dowolnym pań — Dania 4:29,7.

Kronika żeglarska

Otwarcie Wileńsk. oddziału Yacht Klubu Polski

W sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego, odbyło się uroczyste otwarcie oddziału wileńskiego Yacht Klubu Polski, którego komandorami honorowymi — jak wiadomo są P. Prezydent Rzplitej i Marszałek Śmigły-Rydz. Na uroczystość przybyło około 100 członków m. in. woj. Bociański, komandor Janicki i kurator okręgu szkolnego Godecki. Zebranie zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego dyr. Szwykowski, po czym odbyły się wybory zarządu. Komandorem Yacht Klubu został dyr. Szwykowski.

Oddział Wileński Yacht Klubu jest piątą z kolei komórką organizacyjną po Warszawie, Gdyni, Augustowie i Lwowie.

Yacht Klub Polski w najbliższym czasie rozpocznie swą działalność sportową na Jeziorze Trockim.



P. Dyr. L. Szwykowski
Komandor Oddz. wil. Yacht Klubu Polski.

Podróże na „Zawiszy Czarnym"

Harcerski jacht szkolny „Zawisza Czarny" odbędzie w rb. sześć podróży po Bałtyku pod komendą Gen. Mariusza Zaruskiego. Rejsy te udostępnione będą młodzieży nietylko harcerskiej, lecz i członkom kół szkolnych Ligi Morskiej i Kolonialnej. Młodzież ligową kwalifikować i przyjmować na rejsy będzie Zarząd Główny LMK, który otrzymał pewną ilość miejsc do dyspozycji.

Pierwsza podróż rozpoczyna się już 15.V. Statek jest już całkowicie do niej przygotowany i po przybyciu załogi wyruszy natychmiast na morze. Trasa rejsu prowadzi do Estonii do Tallinna.

W czerwcu odbędą się 2 dwutygodniowe rejsy do portów Szwecji. W pierwszej połowie lipca dwutygodniowy rejs do Kopenhagi, po czym w czasie od 20.VII do 8.VIII statek z załogą już wyłącznie harcerską popłynie w odwiedziny na zlot skautów łotewskich pod Rygą oraz na zlot skautów norweskich w Tullgam pod Sztokholmem.

W sierpniu od 12 do 29 przewiduje się rejs do portu Aarhus w Danii, gdzie znajduje się liczna kolonia polska.

Na zlot do Sztokholmu

Z okazji 70-tej rocznicy urodzin króla Gustawa V szwedzkiego odbędzie się w Sztokholmie zlot statków szkolnych państw północno-europejskich.

Obok „Daru Pomorza", w zlocie tym weźmie również udział harcerski szkuner szkolny „Zawisza Czarny".

Podniesienie bandery YKP w Gdyni

W niedzielę odbyło się w Gdyni uroczyste podniesienie bandery w Yacht Clubie Polski.

Na uroczystości podniesienia bandery obecny był kontradmirał Unrug, komisarz rządu w Gdyni mag. Sokół oraz korpus oficerski Dztwa Floty, społeczeństwo i członkowie klubów.

Po przemówieniu kontradmirała Unruga podniesiono banderę, po czym goście, oraz członkowie klubów byli podejmowani lampką wina.

Warszawski Międzyklubowy Komitet Wioślarski

Program Wstępny

Wiosennych Regat Międzyklubowych

w Warszawie, niedziela, dnia 12 czerwca 1938 r.

Bieg 1. godz. 14.00 — Ósemki młodszych.
„ 2. „ 14.15 — Czwórki półwyścigowe wojskowe (dostępny dla żołnierzy służby czynnej).
„ 3. „ [illegible] — Dwójki podwójne.
„ 4. „ [illegible] — Czwórki.
„ [illegible] „ [illegible] — Dwójki bez sternika.
„ [illegible] „ [illegible] — Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.
„ [illegible] „ [illegible] — Czwórki półwyścigowe pań.
„ [illegible] „ [illegible] — Jedynki młodszych.
„ [illegible] „ [illegible] — Czwórki nowicjuszy.
„ [illegible] „ [illegible] — Jedynki.
„ [illegible] „ [illegible] — Czwórki młodszych.
„ [illegible] „ [illegible] — Dwójki.
„ [illegible] „ [illegible] — Czwórki nowicjuszy dla Klubów powstałych po 1925 r.
„ [illegible] „ [illegible] — Jedynki pań.
„ [illegible] „ [illegible] — Czwórki bez sternika.
„ [illegible] „ [illegible] — Czwórki półwyścigowe dla klubów, które w 1937 r. nie figurowały w tabeli PZTW.
„ 17. „ 18.00 — Czwórki wagi lekkiej.
„ 18. „ 18.15 — Dwójki podwójne półwyścigowe nowicjuszy.
„ [illegible] „ 18.30 — Ósemki nowicjuszy.
„ [illegible] „ 18.45 — Czwórki pań.
„ [illegible] „ 19.00 — Jedynki nowicjuszy.
„ [illegible] „ 19.15. — Czwórki półw. now. dla Klubów powstałych po 1925 r.
„ 23. „ 19.30 — Ósemki. Bieg główny.

[illegible]: Przedbiegi rozpoczynają się w sobotę dn. 11 czerwca o godz. 14.

1. Regaty odbywają się zgodnie z reg. Regatowym PZTW ze zmianami wywołanymi przez warunki miejscowe.

2. Przyjmowanie imiennych zgłoszeń osad i biegów na ustalonych przez PZTW schematach, kończy się *w czwartek dn. 2 czerwca rb.* o godz. 20-ej. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem „Warszawski Międzyklubowy Komitet Wioślarski" — Warszawa, ul. Wioślarska 4, przystań Kl. W. „Wisła". Równocześnie ze zgłoszeniem należy wnieść na r-k p. Bernatowicza do PKO. Nr. 8689 wpisowe w wysokości zł. 3.00 od osoby w każdym biegu. Zgłoszenia nie opłacone uwzględniane nie będą.

3. Komitet zastrzega sobie zmianę programu.

4. Gospodarz regat Warszawskie Tow. Wioślarskie.

Program V Regat Propagandowych

urządzanych dnia 5 czerwca 1938 r. przez

G. T. W. „Wisła" w Grudziądzu

Bieg 1. godz. 15.00 — Czwórki bez ograniczeń — dla klubów miejscowych.
„ 2. „ 15.20 — Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.
„ 3. „ 15.40 — Jedynki.
„ 4. „ 16.00 — Czwórki półwyśc. młodzieży do lat 18.
„ 5. „ 16.20 — Czwórki nowicjuszy.
„ 6. „ 16.40 — Czwórki pań.
„ 7. „ 17.00 — Jedynki półwyścigowe.
„ 8. „ 17.20 — Czwórki półwyścig. bez ograniczeń.
„ 9. „ 17.40 — Jedynki pań.
„ 10. „ 18.00 — Czwórki bez ograniczeń.

1) Na wszystkie biegi przeznaczone są nagrody we-[illegible].

2) Regaty odbędą się na Wiśle w Grudziądzu. Długość torów 2000 mtr. dla biegów Nr. 4, 6 i 9 — 1200 mtr.

3) Regaty odbywają się na zasadach ustalonych w regulaminie PZTW.

4) Osady obowiązane są przybyć na start na 5 minut przed rozpoczęciem biegu.

5) Zgłoszenia należy kierować pod adresem GTW. „Wisła", Grudziądz, ul. 3 Maja nr. 26, do dnia 28 maja rb. godz. 20.00.

6) Wpisowe zł. 2.— od zawodnika uprasza się przekazać przed terminem zgłoszeń pod adresem drha Skarbnika Fr. Helaka w Grudziądzu, z listami Herzfeld et Victorius, ul. 3 Maja 26.

7) Zebranie Sędziów i Delegatów odbędzie się w niedzielę dnia 5 czerwca rb. na Przystani GTW. „Wisła" o godz. 9-tej. Losowanie torów nastąpi na zebraniu Sędziów i Delegatów.

8) Ewentualne przedbiegi odbędą się 5 czerwca rb. o godz. 10.30.

Koło Żeglarskie Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

zawiadamia, że z polecenia Polskiego Związku Żeglarskiego organizuje regaty związkowe na Wiśle w dniu 26 maja 1938 r. (w razie niesprzyjających warunków w dniu 29 maja 1938 r.) o godz. 10-ej.

Trasa „Warszawa (przystań WTW.) — Osiedle WTW.— Warszawa (przystań WTW)". Długość kursu około 15 kilometrów.

Regaty odbędą się według przepisów Polskiego Związku Żeglarskiego dla następujących klas związkowych: „V", „F", „S", „O", „D", „L'" „H", "E" i ,'C".

W klasie „O" rozegrana zostanie po raz pierwszy nagroda przechodnia Warszawskiego T-wa Wioślarskiego.

Zgłoszenia należy składać do dnia 23 maja 1938 r. do godz. 19-ej pod adresem Komisji Regatowej Koła Żeglarskiego WTW. w Warszawie, Wioślarska 6—Kancelaria WTW.

Wpisowe w klasach „V" i „F" Zł. 3.
Wpisowe w pozostałych klasach Zł. 5.
Liczba załóg w klasach „V", „F" i „O" — 1 osoba.
Minimalna liczba załóg w kl. „S" i „D" — 2 osoby.
Minimalna liczba załóg w kl. „L" i „H" — 3 osoby.
Minimalna liczba załóg w kl. „E" i „C" — 4 osoby.

Programy otrzymać będzie można w środę 25 maja 1938 r. od godz. 18-ej w Kancelarii WTW. Warszawa, Wioślarska 6.

Koło Żeglarskie
Warszawskiego T-wa Wioślarskiego

SZANOWNYCH PRENUMERATORÓW
PROSIMY
O OPŁACANIE PRENUMERATY ZA

„SPORT WODNY"

POCZTOWE KONTO ROZRACHUNKOWE NR. 346
LUB ADMINISTRACJA, BR. PIERACKIEGO 17

Ceny ogłoszeń: 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 40, w tekście o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, BR. PIERACKIEGO 15 — TEL. 670-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi rocznie Zł. 18.—, półrocznie Zł. 9.—.
Rękopisów nie zamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagr. 50% drożej.
Konto w P. K. O. Nr. 22036 — właściciel Maria Majcherowa
Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp. *Redaktorka MARIA MAJCHEROWA*

Druk. M. Starzyński i S-ka, Chłodna 37, tel. 669-46.